

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XII (2012)

**Marian Kisiel**

Uniwersytet Śląski

## Nieznane wczesne przekłady Tadeusza Różewicza

I

Tadeusz Różewicz jest tłumaczony na języki obce niemal od samego początku swojej publicznej obecności. Wciąż nie dysponujemy wiarygodną bibliografią przekładów twórcy *Niepokoju*. Jeżeli jednak do indywidualnych książek oraz publikacji w antologiach i czasopismach, których jest ponad półtora tysiąca<sup>1</sup>, dodamy kilkaset inscenizacji sztuk teatralnych<sup>2</sup>, wówczas obraz dzieła Różewicza w przestrzeni języków obcych przedstawia się imponująco.

Jego „życie w przekładzie” rozpoczyna się już w roku 1947 (w momencie druku *Niepokoju*), by z latami nabierać coraz większego znaczenia. Świadectwem ważności utworów poety są zachowane relacje z tamtego czasu. Autor *Czerwonej rękawiczki* wchodził do literatury polskiej jako reprezentant młodzieży wojennej i tak też był odbierany. I chociaż przekładów jego wierszy pojawiło się na początku stosunkowo niewiele (w czasopismach i antologiach), to widać, że nie były one wynikiem jakiegoś „politycznego” zamówienia, ile efektem dobrej znajomości tego, co w polskiej poezji po II wojnie się działo.

Zdania Jana Alfreda Szczepańskiego: „Wróżenie jest zawodem niewdzięcznym, wróżby najczęściej bywają omylne, mimo tego odważam się przepowiadać

---

<sup>1</sup> Z dotychczasowych prac bibliograficznych zob. M. Kisiel, *Tadeusz Różewicz. Bibliografia przekładów 1949–1967*, [w:] *Przekład artystyczny*, t. 4: *Różewicz tłumaczony na języki obce*, red. P. Fast, Katowice 1992, s. 122–136; J. Kisielowa, *Bibliografia edycji książkowych Tadeusza Różewicza*, [w:] *Świat integralny. Pół wieku twórczości Tadeusza Różewicza*, red. M. Kisiel, Katowice 1994, s. 109–124; eadem, *Wydawnictwa książkowe i fonograficzne Tadeusza Różewicza. Materiały do bibliografii*, [w:] *Tadeusz Różewicz – doctor honoris causa Universitatis Silesiensis*, red. M. Kisiel, D. Rott, W. Wójcik, Katowice 1999, s. 35–50. Najpełniejszą dotąd – acz wciąż niedoskonałą – bibliografią przekładów Tadeusza Różewicza jest opracowanie I. Burkot i M. Biedy, *Utwory Różewicza w świecie. Bibliografia przekładów do 2007 roku*, Warszawa 2007, passim.

<sup>2</sup> Por. J. Kisielowa, *Teatr Tadeusza Różewicza. Materiały do bibliografii (Część I: lata 1960–1986)*, [w:] *Światy Tadeusza Różewicza. Materiały konferencji naukowej*, red. M. Kisiel, W. Wójcik, Katowice 2000, s. 154–165.

Tadeuszowi Różewiczowi tzw. nazwisko w literaturze”<sup>3</sup>, i Juliana Przybosia: „Są poeci, którzy długo dobijają się u wrót poezji o swoją miarę, długo jękając swoją prawdę, dla której nie mają języka, i są poeci, którzy jak Minerwa z głowy Jowisza wyskakują zupełnie zbrojni. Z debiutujących po wojnie jedyny poeta wystąpił w pełnej zbroi swej wyobraźni. To był właśnie Różewicz”<sup>4</sup>. – dobrze oddają temperaturę emocji tuż po II wojnie i – pośrednio – świadczą także o tym, że wejście Różewicza do literatury nie było czymś przypadkowym<sup>5</sup>.

Jakkolwiek tłumaczony był zaraz po debiucie, to jednak prawdziwa obecność autora *Niepokoju* w kulturze literackiej innych narodów rozpoczyna się dopiero po „polskim Październiku”. Od roku 1956 jest on tłumaczony nie tylko w ówczesnych krajach socjalistycznych (Czechosłowacja, NRD, Węgry, Związek Radziecki), ale także w innych państwach europejskich. Regularnie utwory autora *Niepokoju* ogłaszane są w czasopismach i antologiach francuskich (na ten język Różewicza przekładano już w 1955), włoskich (od 1957), amerykańskich (od 1958), izraelskich (od 1959), niemieckich w RFN (od 1959), angielskich i szwedzkich (od 1960) oraz duńskich (od 1964).

W „gliwickim” okresie swojej twórczości (1950–1968) Różewicz jest tłumaczony na języki niemal wszystkich (poza Albanią) krajów socjalistycznych, tj. na węgierski (od 1951), niemiecki w NRD (od 1952), rumuński (od 1959), bułgarski (od 1961), a także na narodowe języki byłej Czechosłowacji (czeski od 1947, słowacki od 1954), byłych republik Związku Radzieckiego (rosyjski od 1956, ukraiński od 1960, estoński od 1965, litewski od 1966, białoruski od 1967) oraz Jugosławii (serbski, chorwacki i słoweński od 1958, macedoński od 1964).

Osobne książki Tadeusza Różewicza zaczęto wydawać za granicą od roku 1958<sup>6</sup>. Najpierw w 1958 w Czechosłowacji (poezja, po czesku); w 1960 po raz pierwszy w Jugosławii (poezja, po serbsku); w 1961 po raz drugi w Czechosłowacji (poezja, po słowacku); w 1962 po raz pierwszy w RFN (dwukrotne edycje dramatów i proza) i po raz trzeci w Czechosłowacji (poezja, po czesku); w 1963 po raz pierwszy w ZSRR (poezja, po rosyjsku); w 1964 po raz czwarty w Czechosłowacji (dwukrotnie dramat po słowacku i proza po czesku) i po raz pierwszy we Włoszech (poezja), po raz pierwszy w Danii (dramat), po raz drugi w RFN (dramat); w 1965 po raz piąty w Czechosłowacji (dramat po czesku), po raz trzeci w RFN (trzy edycje: dramat, poezja, proza), powtórnie w Jugosławii (poezja, po macedońsku), po raz pierwszy

<sup>3</sup> Jaszcz [J.A. Szczepański], *Punkty kontrolne*, „Dziennik Literacki” 1947, nr 1.

<sup>4</sup> *Dyskusja o poezji Różewicza*, „Życie Literackie” 1954, nr 31 (głos Juliana Przybosia).

<sup>5</sup> Gruntownie o tym pisze T. Kłak, *Wejście Różewicza*, [w:] idem, *Spojrzenia. Szkice o poezji Tadeusza Różewicza*, Katowice 1999, s. 5–61.

<sup>6</sup> Nie ma racji Tadeusz Drewnowski, pisząc w książce *Walka o oddech. Bio-poetyka. O pisarstwie Tadeusza Różewicza* (wyd. 2, uzupełn., Kraków 2002, s. 25), że „Na przełomie lat pięćdziesiątych–sześćdziesiątych zaczęła się indywidualna kariera Różewicza w świecie, zapoczątkowana bodaj wyborem Petara Vujičića w Jugosławii (1960), Vlasty Dvořáčkovéj w Czechosłowacji (1961) oraz obszernym tomem *Colloquio con il principe* w przekładzie Carla Verdianiego we Włoszech (1964). W ślad za nimi poszły wydania w obydwu państwach niemieckich, w obu zresztą za sprawą tego samego tłumacza, Karla Dedeciusa. I potoczyło się...” Żadnego z tych zdań nie da się, niestety, obronić w świetle dostępnej nam wiedzy bibliograficznej.

w Finlandii (dramat); w 1966 po raz czwarty w RFN (dwie edycje: dramat, proza), po raz trzeci w Jugosławii (poezja, po słoweńsku), po raz drugi w Danii (dramat) i po raz pierwszy w Szwecji (dwie edycje poezji); w 1967 po raz piąty w RFN (proza), po raz drugi w Jugosławii (proza po macedońsku) i po raz pierwszy na Węgrzech (dramat); w 1968 znów po niemiecku (proza), po węgiersku (proza), po szwedzku (dwie edycje dramatu).

Pierwsze dwudziestolecie autora *Niepokoju* w przestrzeni języków obcych upływa niewątpliwie pod znakiem jego największej obecności w mowie obydwu krajów byłej Czechosłowacji. Z tłumaczeniami czeskimi i słowackimi rywalizować mogą wówczas jedynie niemieckie i angielskie (w czasopismach), które – poczynając od połowy lat sześćdziesiątych – zaczynają dominować w zestawieniach.

Taki jest bilans wstępny<sup>7</sup>.

## II

W opiniach historycznoliterackich pierwsze przekłady wierszy Tadeusza Różewicza przypisuje się Czesławowi Miłoszowi (na angielski) i Janowi Pilařowi (na czeski)<sup>8</sup>, obydwaj datując na rok 1947. Taką informację podają m.in. Tadeusz Drewnowski i Tadeusz Kłak<sup>9</sup>; dotąd jednak nie ma potwierdzenia, by jakiś wiersz Różewicza wyszedł w tym czasie w przekładzie Miłosza. Kolejny znany przekład odnotowany został dopiero w roku 1949, był to wiersz *Domek z kart* w tłumaczeniu Ericha Sojki<sup>10</sup>. Każdorazowo język czeski jest pierwszym językiem przekładowym, w jakim wiersze autora *Niepokoju* zostały zaprezentowane czytelnikowi obcemu. Być może jednak żadna z tych wskazówek nie jest pewna, a nowe ustalenia bibliograficzne przyniosą inną wiedzę.

Moja kwerenda, nie roszcząc sobie jakichkolwiek praw do rozstrzygnięć ostatecznych, ma na celu wydobyć z niepamięci jednego z pierwszych tłumaczy, którzy – w krakowskim okresie twórczości poety – przyswajali Różewicza obcej kulturze. Dotąd jego nazwisko ani razu nie pojawiło się w jakichkolwiek wcześniejszych enuncjacjach. Chodzi o Drahomira Šajtara, wybitnego krytyka i historyka literatury czeskiej i rosyjskiej, niemal od początku swojej naukowej i krytycznej biografii związanego z kulturą polską<sup>11</sup>. Jego – nieliczne – tłumaczenia wierszy Tadeusza

<sup>7</sup> Por. M. Kisiel, op. cit., s. 122–136; I. Burkot, M. Bieda, op. cit., s. 25–68.

<sup>8</sup> W istocie rzeczy w roku 1947 ukazały się dwa tłumaczenia czeskie. Jedno w antologii *Pochodně. Výbor z polské poesie 1938–1945*, přel. J. Pilař, doslov naps. K. Krejčí, Praha 1947 (tu wiersze *Lament [Nářek]* i *Oczyszczenie [Očištění]*); drugie w czasopiśmie „Kytice” – wiersze *Lament (Nářek)* i *Oczyszczenie (Očista)* przełożył Josef Rumler. Informacja za: I. Burkot, M. Bieda, op. cit., s. 25, poz. 1–2.

<sup>9</sup> T. Drewnowski, op. cit., s. 25, 323; T. Kłak, op. cit., s. 31–32.

<sup>10</sup> T. Różewicz, *Domek z kart*, přel. E. Sojka, „Lidové Noviny” 1949, nr 1, s. 1. Por. także, M. Kisiel, op. cit., s. 123; I. Burkot, M. Bieda, op. cit., s. 25, poz. 3.

<sup>11</sup> Korzystam z dokumentacji, *Drahomír Šajtar. Bibliografie 1943–1998*, Opava 1997 (tutaj biogram badacza i tłumacza, s. 3–4, a także szczegółowa bibliografia jego dokonań, s. 34–39), posiłkując się także nowszymi dopełnieniami. Por. *Dodatky k bibliografii Drahomíra Šajtara (1998–2002)*, „Alternativa nova” 2002, nr 1/2, s. 104–106; *Bibliografie Drahomíra Šajtara. Dodatky*, [w:] *Chodec cestam poesie. Drahomír Šajtar. Osmdesát pět*, red. K. Šajtarová, L. Pavera, Opava 2007, s. \*\*\*.

Różewicza<sup>12</sup> są poświadczane krytyczną notą o spotkaniu z poetą, a wreszcie dokumentują żywe zainteresowanie dorobkiem polskiego twórcy<sup>13</sup>.

Drahomir Šajtar urodził się 17 czerwca 1922 roku w miejscowości Záblatí koło Bohumina (zmarł 4 IV 2009 roku w Ostrawie). Przez ojca, stolarza, był daleko spokrewniony z kompozytorem Leošem Janáčkiem (1854–1928). Maturę zdał w roku 1942, a później studiował filologię romańską i słowiańską (w zakresie literatury), a także filozofię i estetykę na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Jego nauczycielami byli m.in. Václav Černý, Josef Ludvík Fischer, Antonín Grund, Oldřich Králík, Bohumil Mathesius, Marian Szyjkowski, Antonín Škarka. Studia ukończył w roku 1950 na podstawie pracy *Bezruč u Šaldy*. Wtedy uzyskał stopień doktora filologii. Później pracował naukowo w Opawie, Gottwaldowie (dzisiaj: Zlin), Ostrawie. Pozostawił po sobie wiele ważnych prac literaturoznawczych edytorskich i przekładowych<sup>14</sup>.

(Od lat wczesnych był zainteresowany polską literaturą, również u schyłku życia intensywnie kontaktował się – za sprawą Libora Pavery – ze śląskim środowiskiem literackim. Wprawdzie nie należy to do tego porządku narracji, ale dodam na marginesie, że z tych kontaktów wziął swój początek niniejszy tekst).

W latach 1948–1949 Drahomir Šajtar przetłumaczył i opublikował cztery wiersze Różewicza: *Požegnání (Požehnutí)*, *Z notatek (Z poznámek)*, *Matka povieszonych (Matka pověšených)* i *Dola (Sudba)*. Pochodziły one z *Niepokoju* (1947) i musiały zrobić na rówieśnym tłumaczu wielkie wrażenie, skoro zdecydował się właśnie te, a nie inne wiersze, przyswoić czytelnikowi czeskiemu. Prawdopodobnie, w chwili podjęcia zamysłu przekładu, Šajtar nie znał jeszcze drugiego tomu Różewicza *Czerwona rękawiczka* (1948), bowiem któryś z jego wierszy składowych pewnie znalazłby się w orbicie zainteresowań tłumacza. W jedynym tekście krytycznym Šajtara z 1948 roku, poświęconym jego kontaktom z polskimi pisarzami w latach czterdziestych XX wieku, nie ma wzmianki o znajomości tego tomu<sup>15</sup>.

W roku 1948 (lub pod koniec 1947) grupa pisarzy czeskich spotkała się w Krakowie ze swoimi rówieśnikami. W swojej relacji z tego pobytu Drahomir Šajtar wspomina spotkanie w klubie inteligencji demokratycznej „Kuźnica”, na które przybyli m.in. Stefan Otwinowski, Tadeusz Kwiatkowski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Roman Bratny, Adam Włodek i Tadeusz Różewicz. Spotkanie to utwierdziło go w przekonaniu, że Polska, która przeszła wojenną gehennę, musi odwoływać się tematyki martyrologicznej („Nemyslím, že by v Polsku vyšla po této valce jiná kniha

---

<sup>12</sup> Šajtar tłumaczył także m.in. wiersz Małgorzaty Hillar (*Slunečnice [Słoneczniki]*), „Cervený květ” 1958, nr 7, s. 159) i prozę Wiesława Adama Bergera, twórcy zaolziańskiego (*Cloward*), „Alternativa nova” 1996/1997, nr 3, s. 118–120).

<sup>13</sup> Drahomir Šajtar tłumaczył jeszcze dwukrotnie Tadeusza Różewicza (wiersz *Walka* i opowiadanie *Niedzielný spacer za město*). Por. idem, *Boj*, „Cervený květ” 1958, nr 7, s. 159; idem, *Nedělní procházka za město*, „Alternativa nova” 1994/1995, nr 5, s. 5.

<sup>14</sup> Zob. także strony internetowe, poświęcone wybitnemu czeskiemu literaturoznawcy, <http://www.slovníkceskeliteratury.cz/showContent.jsp?docId=573> (biogram Mirosława Zielinskiego), [http://www.kotarbova.eu/0070623Sajtar\\_stranka.html](http://www.kotarbova.eu/0070623Sajtar_stranka.html) (strona domowa Drahomira Šajtara).

<sup>15</sup> Por. D. Šajtar, *U mladých polských básníků*, „Čti” 1948, nr 2.

než martyrologická<sup>16</sup>). Odvořal się przy tym do dořwiadczenia czeřkiego: „Polsko prořlo peķem, proti němuř nář řesný «protektorát» byl prostě rájem<sup>17</sup>.”

O młodej powojennej poezji polskiej Drahomir řajtar napisal:

mladá poesie, ač [...] se rodí v troskách a gruzách, naprosto neni pathetická, silácká, mnohomluvná, indiskretní. Cítili jsme, že má pravdu, hledá-li právě v těchto popleněných městech něhu, lásku, ticho, hrouři-li se do tajemství v člověku, usiluje-li v třesku bomb, jeř stále jako by tam jeřtě zaznívaly stonásobnou ozvěnou, nalézt nejcitlivěři místa, probouzet je, rozechvěť, udržet při životě. [...] U mladých básníků polských jsme poznali, jaka síla je život<sup>18</sup>.

O Tadeuszu Różewiczu natomiast:

Domnívám se, že z žijících je Różewicz nesporně básníkem. Je malé postavy, tmavý v obličeji, sebevědomý, avřak naprosto ne upjatý. Bystrý, pohyblivý, vtipný. A jeho poesie? Nezdá se mi, že by jej něco rodového spojovalo s Włodkem, ač jsou to oba řáci Przybořovi. I Różewicz je plný něhy, citu, plný zmlklých zákoutí. Ale těžce je dobývá zápasem se skutečností, která jej vzruřuje jako démon. I on vyrůstá na rozvalinách, ale jako by v něm cosi zanesly. Jako by zíral vytřeřtěnýma očima. Różewiczův pohled je řirři, dobývačněři. Je v něm cosi typicky polského: podstupuje bolest, aby od ni osvobodil<sup>19</sup>.

Drahomir řajtar řlumačy Różewicza dokładnie, řwietnie go rozumie. Jego wybór tych, a nie innych utworów takře jest znamieny. Zaznaczmy: wszystkie wiersze weszły później do kanonu polskiej poezji powojennej. Kanony ulegają zmianom, *Matka powieszonych* i *Dola* do dzisiaj jednak okreřlają poetycki wizerunek wczesnego Różewicza. Pierwszy kontakt řajtara i Różewicza był więc od razu udany, szkoda, że został przerwany na długie lata.

<sup>16</sup> Ibidem, „Nie sądzę, żeby w Polsce ukazała się po tej wojnie inna ksiąřka niř martyrologiczna”.

<sup>17</sup> Ibidem, „Polska przeszła przez pieķło, wobec którego bliski nam «protektorat» był zwyķłym rajem”.

<sup>18</sup> Ibidem, „młoda poezja, aczkolwiek [...] rodzi się w chaosie i na gruzach, wcale nie jest patetyczna, trudna, gadatliwa, niedyskretna. Czuliřmy, że ma rację, kiedy szukaliřmy w tych [tj. polskich – M.K.] spalonych miastach tkliwořci, miłości, ciszy, kiedy chcieliřmy dotrzeć do tajemnicy o człowieku, kiedy usiłowaliřmy w huku bomb, które stale jakby tam jeszcze odzywały się stokrotnym echem, znaleźć najczulsze miejsca, obudzić je, potrząsnąć nimi i utrzymać przy życiu. [...] U młodych poetów polskich zobaczyliřmy, jaką potęgą jest życie”.

<sup>19</sup> Ibidem, „Domyřlam się, że w gronie żyjących Różewicz jest niekwestionowanym poetą. Jest niskiego wzrostu, ciemnego oblicza, pewny siebie, ale nie uparty. Bystry, czujny, dowcipny. A jego poezja? Nie sądzę, żeby ją coś łączyło z liryką [Adama] Włodka, choć obaj są uczniami Przybořia. I Różewicz jest pełen czułości, emocji, niedopowiedzeń. Ale mocniej je akcentuje w walce z rzeczywistością, która go ekscytuje niby demon. I on wyrasta z gruzów, ale jakby się na nim głębiej odcisnęły. Patrzy wytrzeszczonymi oczyma. Widzenie Różewicza jest szersze, bardziej przenikliwe. Jest w nim coś typowo polskiego, odczuwa ból, by się od niego wyzwolić”.

Przypis ten nie zmierza w stronę interpretacji, bowiem zbiegły się on w ustaleniach ogólnych ze stanowiskiem Vlasty Dvořáčkovéj, że dla generacji młodych czeskich intelektualistów po II wojnie światowej poezja Tadeusza Różewicza była znakiem duchowej wolności<sup>20</sup>. Tutaj przypominam jedynie cztery przekłady Drahomira Šajtara z lat 1948–1949, mając nadzieję, że to przypomnienie przysłuży się przyszłym badaczom dorobku przekładowego autora *Niepokoju*.

### **Požehnutí**

Myslela  
 že svět je smutný  
 kolkolem  
 že květy jsou smutné i déšť  
 že smutek se uhnízdil  
 v trpkém vině  
 v páchnoucím rezedou  
 že smutné jsou hlasy  
 odjiždějících  
 že smutný je  
 veselý drožkař  
 který stříli bičem  
 myslela  
 nebe a země  
 truchli převelice  
 a  
 to se točila kola  
 rychleji dál  
 Široká bezbřehá

[*Směr* 1948, z dn. 17 VI]

### **Z poznámek**

Strop:  
 anděl ploský a bílý  
 složil křídla

V okně:  
 zelená kolínka kaktusů  
 obnažena

Kněz:  
 třicet tři knoflíčků  
 zapnutých poslední očko tuku  
 v nebeském rosole

<sup>20</sup> „Głos najlepiej potrafi sprawdzić słowo”, z Vlastą Dvořáčkovą rozm. Wilhelm Przewczek, „Śląsk” 1998, nr 2, s. 38–40.

Ticho: lokomotiva z plyše

Lokomotiva: černý nosorožec  
chrupající démanty

Noc: otevřená ústa

Prostitutka: noc má vnitřnosti  
narůžovělé

Slunce: stenotypistky mají nohy  
i prsy

Láska: slizké hedvábí popleněné  
[Blok 1948, nr 9, s. 306]

### ***Matka pověšených***

Tře se vrásčitém kůru davu

Tu  
po ulici chodí  
matka pověšených  
černá  
stříbrnou hlavu nese  
v dlaních  
jaká měchuřina z žuly  
naplněná nocí  
roztržená světlem

pomatená krouží  
a zpívá a zpívá  
v botech s křivým podpatkem  
s pustým lůnem  
zvadlými prsy  
šílená siréna vyje  
na zpuchlou lunu nad městem

olovo stop lije  
do betonu ulic  
matka pověšených  
s lunou v zádech  
klesá ke dnu  
Dere seškvařený škraloup davu

[Umělecký měsíčník 1949, nr 1, s. 19]

### ***Sudba***

Památce desátníka „Smuklého”

Ležel nahý partyzán  
zpívali ptáci  
mravenci bloudili  
po voskových dláních  
zakazáli četníci  
pod trestem pochovat  
ať tak hnije  
mršina bandity  
země mateřská  
nesla jej pohnuta  
jasnou hlavu pohřbila  
pojala  
ležel pod lesem  
mlčky  
jak by pil ze studánky vodu  
skloněn nad  
svým osudem  
do tmy

[*Lidová četba* 1949, nr 1, s. 2]

## **Unknown early translations of Tadeusz Różewicz's poems**

### **Abstract**

The article has been written on the basis of a broad textual research, which allowed the author to pinpoint many inaccuracies in scholarly works on Różewicz. An especially valuable contribution to the research on the reception of the poet's works has been made by the discovery of four translations of Różewicz's poems from the *Anxiety (Niepokój)* volume into Czech done by Drahomir Šajtar and published between 1948 and 1949. Another significant fact which has emerged from the author's research is that certain Czech writers came to Cracow and met their Polish counterparts in Kuźnica club.